

Korporacje akademickie jako forma aktywności studenckiej na polskich uczelniach wyższych

1. Wstęp

Spośród wielu form aktywności studenckiej na polskich uczelniach szczególną uwagę przykuwają korporacje akademickie. Ich wyjątkowy charakter przejawia się w bogatej dwustuletniej tradycji, ściśle związanej z działalnością patriotyczną, która wywarła znaczący wpływ na proces odzyskiwania przez Polskę niepodległości. Do dziś korporacje cechują się szczególnymi ceremoniałami, ubiorem, procedurą, językiem oraz symboliką²². Nie powinno być zatem zaskakujące, jeśli spojrzymy na rozmiary ruchu akademickiego, że korporacje stanowią najbardziej intensywną w historii polskiego szkolnictwa wyższego, formę aktywności pozaakademickiej studentów. Z pewnością jednak najważniejszą spośród tych form, biorąc pod uwagę dokonania samych Korporacji, ich członków oraz stronników.

Analizie zostanie poddany wpływ jaki wywarł ruch korporacyjny w budowaniu świadomości narodowej

¹ Polskie Korporacje Akademickie. *Tradycje i zwyczaje korporacyjne*. Antologia, z. 6, Warszawa 1994, str. 3.

Polaków, jaki był jego wkład na budowę II RP oraz czy w realiach XXI wieku idea Korporacji akademickich wciąż ma rację bytu i pozostaje jedną z głównych form aktywności studenckiej.

Poniżej omówiona zostanie geneza ruchu korporacyjnego w Polsce, jego organizacja wewnętrzna, oraz działalność od początków 1828 do czasów współczesnych, ze szczególnym uwzględnieniem okresu międzywojennego, na który przypada szczyt rozwoju korporacji akademickich w Polsce.

2. Ruch korporacyjny

2.1 Geneza

Ruch korporacyjny skupiał elitę młodzieży akademickiej II Rzeczypospolitej. Miał charakter elitarny – zrzeszał najlepszych z najlepszych, natomiast jego egalitaryzm przejawiał się otwartością na wszystkie osoby identyfikujące się z tradycją patriotyczną i dążące do unowocześnienia oraz rozwoju ojczyzny. Ludzie ci traktowali służbę Polsce jako swój najszczytniejszy obowiązek. Takie podejście do życia wynikało z ideologii, jaką wielu z nich wyznawało. Większość korporantów identyfikowała się z ideologią polskiego Obozu Narodowego. Nawet ci, którzy stali w opozycji do Narodowej Demokracji, wyznawali podobne wartości: stawianie na pierwszym miejscu polskiej racji stanu oraz prymat wiary katolickiej w życiu Polski. Wykształcenie i

formacja ideowa korporantów miały ich przygotować do sprawowania w przyszłości ważnych funkcji publicznych w państwie. Wybuch II wojny światowej spowodował jednak, że musieli oni stanąć do walki z wrogami Polski: niemieckimi socjalistami narodowymi oraz sowieckimi komunistami i ich zwolennikami w kraju.

Korporacje akademickie – organizacje skupiające młodzież studiującą, funkcjonowały w Europie od początku istnienia uniwersytetów, tj. od średniowiecza. Początkowo działały jako tzw. Nacje (nationes), zrzeszenia studentów danej narodowości które były obecne na uniwersytetach już w XII w. W późniejszych wiekach studenci tworzyli także collegiae i bursae. Od XVI w. na uniwersytetach niemieckich młodzież, pochodząca z określonego miasta lub ziemi, skupiała się w organizacjach ziomkowskich Landsmanschaften. Po zakończeniu wojen napoleońskich w środowisku akademickim w Niemczech zaczął powstawać ruch burszowski: Corpsen, Freikorpsen – które przerodziły się w Burschenschaften czy tzw. Zakony (Orden). Struktura tych organizacji, ich hermetyczność i niektóre zwyczaje były wzorowane na łóżach masońskich. Równolegle – do połowy XIX w. – w dalszym ciągu powstawały lub kontynuowały swoją działalność Landsmanschaften (związki regionalne), Turnerschaften (związki gimnastyczne), Sengenschaften (związki śpiewacze). Powstawały również wingolfy, czyli korporacje

wyznaniowe (protestanckie), a także burschenschaftы katolickie.

W niemieckich korporacjach ukształtowały się podstawowe formy organizacyjne i hierarchiczne korporacji oraz ich modus operandi. Niektóre Korporacje zawierały braterskie przymierza między sobą; organizowano wspólne zjazdy oraz przyjęcia (komersy, rauty). Członkowie wielu korporacji mieli prawo do pojedynku. Stosunki wewnętrzne były ściśle sformalizowane. Istniał cały rytuał odnoszenia się do siebie oraz regulowania spraw wewnątrzorganizacyjnych. Rytuał opierał się o hierarchiczną zasadę senioralności. Przestrzegano ścisłego podziału na członków pełnoprawnych (comiltonów, barwiarzy), członków kandydatów (fuksów), oraz członków pełnoprawnych, którzy ukończyli uniwersytet i weszli w dorosłe życie (filistrów). Formy te przejęli Polacy w całości.

2.2 Początki ruchu w Polsce

Polski ruch korporacyjny swym początkiem sięgał tradycji filomackiej i filareckiej z Wilna lat dwudziestych XIX wieku. Członkowie, rozbitego przez zaborcę rosyjskiego, Stowarzyszenia Filomatów i Filaretów po przeniesieniu się na Uniwersytet w Dorpacie (obecnie Tartu), założyli tam pierwszą polską korporację (K!)²³ akademicką – Konwent Polonia (28 V 1828). Formę organizacyjną Polonia przejęła od korporacji niemieckich, łącząc ją z polskimi ideałami patriotycznymi, samokształceniem i samopomocą. Doraźnymi celami Konwentu były: pomoc materialna polskim studentom, obrona przed szykanami spotykającymi ich ze strony studentów niemieckich oraz przeciwdziałanie wynarodowieniu. Pierwszy okres działania Polonii trwał krótko: na wieść o wybuchu Powstania Listopadowego (1830) większość korporantów przyłączyła się do walki. Jak widać, patriotyzm i gotowość oddania życia za sprawę Polski są cechami charakterystycznymi dla korporacji od ich zarania.

W II połowie XIX w. zaczęły powstawać kolejne polskie korporacje na najważniejszych Uniwersytetach byłej Rzeczypospolitej m.in.: w 1879 r. K! Arkonia (Ryga), w 1884 r. K! Lutycja (Dorpat), w 1908 K! Wenedya. W

²³ Wykrzyknik przy literze "K!" oznacza, że korporanci należący do danej korporacji przyjmują wyzwanie na pojedynek w obronie honoru.

1908 w Petersburgu powstała K! Sarmatia. Brak autonomii Uniwersytetu w Petersburgu spowodował, że K! Sarmatia miała status półlegalny, działając, co ciekawe, za zgodą Cara Mikołaja II. Polski ruch korporacyjny rozwijał się także w Niemczech i Austro-Węgrzech. W Wiedniu studenci Polacy założyli K! Jagiellonia. W Gdańsku pierwszą organizacją polskich studentów był „Związek Akademików Gdańskich Wisła” powstały w 1913 r. na bazie istniejącego od 1904 r. Kółka Studentów-Polaków (1904). Na zjeździe 29 czerwca 1921 r. związek przekształcił się w Korporację Akademicką (K! ZAG Wisła).

Działanie korporacji przerwał wybuch I wojny światowej oraz późniejsza wojna w obronie nowopowstałej II RP. W 1918 r. członkowie Sarmatii, Weletii i Arkonii podjęli decyzję o przeniesieniu siedzib korporacji do Warszawy. Inni działacze, dotychczas znajdujący się poza Warszawą, również wyrazili zgodę, by ich korporacje miały siedziby w Warszawie i tu prowadziły swoją działalność. Po zwycięstwie nad bolszewikami, już na początku lat 20-tych, notowano dynamiczny rozwój istniejących i powstawanie nowych korporacji. W wyniku porozumienia między korporacjami warszawskimi – w dniach 6-8 kwietnia 1921 r. – odbył się I Zjazd Korporacyjny, na którym przyjęto uchwałę o stworzeniu ram organizacyjnych dla działających już związków. Oficjalną reprezentację ruchu, Związek Polskich Korporacji

Akademickich (ZPK!A), wyłoniono w następnym roku. W 1925 r. Związek otrzymał przywilej reprezentowania całego ruchu korporacyjnego w kontaktach z władzami oświatowymi. Warunki działania K! w poszczególnych ośrodkach akademickich znacznie się między sobą różniły. Najlepiej sprawa wyglądała w Poznaniu, Warszawie i Wilnie.

W 1923 r. Prezydium ZPK!A wystosowało do władz akademickich memoriał, który szczegółowo określał cele działalności korporacji. W III Zjeździe Korporacyjnym, który odbył się w dniach 7-10 maja 1923 r., uczestniczyło już 20 korporacji rzeczywistych i 10 kandydujących, natomiast z końcem 1926 r. skład ZPK!A liczył już 60 związków i ok. 2600 członków. Gdy w 1928 r. obchodzono 100-lecie istnienia polskiego ruchu korporacyjnego (100-lecie istnienia K! Polonia), ruch ten był u szczytu swojego rozwoju. W skład ZPK!A wchodziło wówczas 76 korporacji, liczących około 3000 członków czynnych i tyle samo filistrów

3 Cechy polskich Korporacji akademickich

3.1 Ideologia

Korporacje akademickie były stowarzyszeniami ideowo-wychowawczymi, mającymi charakter elitarnych, męskich klubów towarzyskich. Ideologię pierwszych polskich korporacji można określić w dwóch słowach:

Polska i Honor. Korporacje odwoływały się do romantycznej tradycji filareckiej, czego przejawem było zachowanie śpiewanej oficjalnej pieśni Filaretów, która weszła do kanonu pieśni wszystkich polskich korporacji.²⁴ Istotą wczesnego polskiego ruchu korporacyjnego była postawa buntu wobec zaborców. Pierwsze korporacje były związkami przede wszystkim o charakterze patriotycznym, w których służba ojczyźnie stała zawsze na pierwszym miejscu w spisie powinności każdego z członków.

Duży wpływ na rozwijający się ruch korporacyjny wywarły prądy pozytywistyczne II poł. XIX w. Kierowały one studentów ku pracy organicznej i pracy społecznej. Powstał w ten sposób typ organizacji ideowo-wychowawczej przygotowującej młodych akademików do odegrania kierowniczej roli w społeczeństwie. W myśl haseł pozytywistycznych korporacje nie stawiały swoim członkom wymogu urodzenia ani cenzusu majątkowego. Ponadto były one areligijne. Kwestia wyznania nie występowała tam jako istotny problem ideowy. Do korporacji występowali studenci zarówno wyznania rzymsko-katolickiego, jak też ewangelickiego. Pierwsze K! egzystowały w obcym środowisku. Niezależnie od tego, czy działały na Uniwersytecie w Dorpacie lub Politechnice

²⁴ Wśród pieśni korporacyjnych Polskich Korporacji Akademickich znajdują się Pieśni Filomatów i Filaretów śpiewane w częściach oficjalnych uroczystych komersów korporacyjnych.

w Rydze, gdzie przeważali studenci pochodzenia niemieckiego, czy w rosyjskim Petersburgu, ich członkowie musieli walczyć o swoją pozycję i szacunek otoczenia, nieraz z bronią w ręku. W niepodległej Rzeczypospolitej Korporacje znalazły się w zupełnie innej sytuacji.

Nie musiały już się ukrywać i walczyć o przetrwanie. Ale w dalszym ciągu pozostały aktualne ich zasady ideowe – praca dla Polski. Przyjęta w 1921 r. Deklaracja Ideowa mówiła: „Celem życia każdego korporanta jest praca dla Polski, dla Jej wielkości i potęgi. Dobro Narodu i Państwa jest dla niego najwyższym prawem, miarą wartości i drogowskazem postępowania”.²⁵ Deklaracja nakładała na każdego Korporanta obowiązek czynnego działania na rzecz rozwoju i umacniania kraju oraz reagowania na zagrożenia ze strony obcych i wrogich Polsce żywiołów. Na VI Zjeździe Ogólnokorporacyjnym w Poznaniu (28 XI 1927) dokonano interpretacji deklaracji ideowej, nakładając na korporacje i korporantów obowiązek czynnego dążenia do mocarstwowego stanowiska Polski, krzewienia szacunku dla prawa, zespolenia interesów Narodu i Państwa, wprowadzenia zasady współpracy wszystkich warstw społeczeństwa. Korporacje miały zachować charakter wyłącznie narodowy, nie mogły być do nich przyjmowane osoby deklarujące narodowość niemiecką, ukraińską lub

²⁵ Wasiutyński W., *U podstaw rozwoju ruchu korporacyjnego*, Wiadomości Korporacyjne, nr 1, Warszawa 1931.

wyznanie mojżeszowe. Uznawano też, że komunizm jako doktryna wroga Polsce, musi być bezwzględnie zwalczana. Członkiem korporacji nie mógł zostać zwolennik partii komunistycznej i socjalistycznej lub jakiegokolwiek innej wyznającej hasła międzynarodowe, a także organizacji ukrywającej swój program i działalność, jak np. masoneria. Deklarowano, że „kwestie religijne i polityczne z działalności korporacji jako instytucji są wykluczone, wobec czego nie może ona nosić charakteru partyjnego”.²⁶ Zakładano więc, że ideałem ma być patriotycznie i tradycjonalistycznie nastawiony korporant, który nie angażuje się w bieżącą działalność polityczną. Można powiedzieć, że ruch korporacyjny miał formować młodzież akademicką ukierunkowując ją dopiero ku przyszłemu działaniu w dorosłym społeczeństwie.

3.2 Wychowanie korporacyjne

Do korporacji mogły być przyjęte tylko te osoby, które uczęszczały na studia wyższe. W korporacjach panował ustrój hierarchiczny, ale wyboru władz dokonywano w demokratycznym głosowaniu przez ogół czynnych członków. Na czele K! stało Prezydium. Prezes miał dość duże uprawnienia w stosunku do członków K!. Jednak najważniejsze decyzje podejmowało zawsze Koło

²⁶ *Status Organiczny Polskiej Korporacji Akademickiej*, „Rocznik Korporacyjny” 1828-1928.

Korporacji (Konwent), zgromadzenie pełnoprawnych członków-barwiarzy.²⁷

Znany działacz Obozu Narodowego Wojciech Wasiutyński, gdy był jeszcze czynnym członkiem K! Aquilonia, scharakteryzował korporacje jako organizacje o charakterze ekskluzywnym. Źródłem ich siły byli członkowie, którzy przywiązywali wagę do starannie pielęgnowanej formy oraz idei jako treści działania korporacji. Korporacje zachowały, dzięki przywiązaniu do tradycji, ustrój z czasów średniowiecznych stowarzyszeń miejskich: demokratyzm, zachowanie okresu kandydackiego, kontrolę sądową, współzawisłość władz, a nawet obyczaje zebrania. Trzecia cecha stała to połączenie zasady demokratycznej równości wobec prawa i odpowiedzialności urzędów z arystokratyczną (w sensie arystokracji ducha) zasadą doboru jednostek i szkolenia ich stopniowego do życia publicznego.

Korporacje akademickie były organizacjami o charakterze hierarchicznym. Każda z nich posiadała 3 poziomy członkostwa. Nowo wstępujący członek musiał przejść okres szkolenia trwający blisko rok. Kandydatów nazywano, w zależności od zwyczajów w korporacji, fuksami (z niem. lis), giermkami lub laikami. Byli oni zorganizowani zgodnie z rocznikiem wstąpienia do K! – w

²⁷ Muszyński W., Persa J., *II Rzeczpospolita korporancka*, „Glaukopis” 2003, nr 1, str. 11-12.

grupę nazywaną coetusem. Wstępując do K! kandydat poddany był kontroli starszych kolegów – Oldermanów – odpowiedzialnych za ich wychowanie. Pilnowali oni, aby młody student zdawał w terminie egzaminy, nie nadużywał alkoholu, nie uciekał się do wulgaryzmów, miał poczucie godności i honoru, zachowywał się rycersko w stosunku do kobiet. Aby zostać pełnoprawnym członkiem Korporacji kandydat musiał przejść wiele prób w okresie kandydackim. Okres szkolenia (fuksovania) kończył się egzaminem.

Kończąc okres kandydacki fuksy były przyjmowane w poczet członków rzeczywistych stając się barwiarzami. Pełnoprawni członkowie K! nazywali się między sobą comilitonami (Com! – od łac. słowa comilitones – współwalczący). Po skończonych studiach członek korporacji przechodził w stan nieczynny, co dawało mu tytuł Filistra. Ta trójstopniowość przejęta została w XIX w. od niemieckich związków burszowskich.

Korporacje posiadały wypracowany program wychowawczy. Określał on zasady wychowania, przedmioty wchodzące w zakres wychowania oraz instytucje wychowawcze w korporacjach. Opierano się o metodę samokształcenia, uwzględniając zarówno ideologię korporacyjną, jak również zagadnienia związane z tradycją i kulturą polską. Wychowanie to łączyło koleżeńską przyjaźń z wzajemną kontrolą korporantów. Kandydat pod

okiem wychowawcy (Oldermana) oraz przydzielonego ojca korporacyjnego poddawany był nie tylko szkoleniu, ale i odpowiednim próbom. Wychowanie korporacyjne trwało nie tylko w okresie kandydackim, lecz przez cały okres czynnego uczestniczenia w korporacji. Proces wychowawczy w korporacjach miał więc charakter ciągły. W swym założeniu miał trwać do końca życia korporanta. Każda z korporacji miała odpowiednie instytucje mające zapewniać ciągły rozwój jej członków, np. Wydział Naukowy, Wydział Sądowy, bibliotekę korporacyjną, mistrza śpiewu (tzw. magister cantandi), kierownika zebrań towarzyskich oraz mistrza fechtunku. Powołaniem każdego korporanta była praca społeczna. Osoby, które się od niej uchylały, były wydalone z korporacji. Korporacje zapewniały swoim członkom możliwość rozwoju intelektualnego, towarzyskiego, a nawet organizowały dla swoich członków obowiązkowe zajęcia sportowe, gimnastykę, strzelanie, obowiązkowy fechtunek w przepisowej liczbie godzin. Organizowano wiele imprez o charakterze sportowym, np.: wycieczki łodzią z Warszawy do Gdańska (K! Grunwaldia), kursy narciarskie na Hali Gąsienicowej (K! Gnomia), biegi (K! Kujawia), turnieje tenisowe (K! Gnomia i K! Znicz). Jachtingiem i wioślarstwem zajmowali się m.in. członkowie korporacji gdańskich K! ZAG Wisła, K! Heliania i K! Rosevia, które dysponowały własnym sprzętem. Opracowywano specjalne

tablice zebrań i prac obowiązujących Korporanta w okresie pobytu w korporacji.

3.3 Symbole i odznaki

Zarówno przedwojenne polskie Korporacje, jak i te działające obecnie na terenie III RP, były (i są nadal) bardzo zróżnicowane. Każda z nich jest odrębnym związkiem, kieruje się własnym wewnętrznym zbiorem zasad ideowych, posiada własną dewizę, która spaja jej członków. Korporanci wyróżniali się na tle ogółu studentów noszonymi emblematami – insygniami korporacyjnymi. Nakryciem głowy noszonym na co dzień był dekiel korporacyjny. Ponadto każdy był przepasany wstęgą w barwach korporacji tzw. bandą. Pełnoprawny członek (barwiarz) nosił na dekle i bandzie wszystkie barwy korporacji, kandydat (fuks) miał prawo do noszenia tylko jednej barwy, zarówno na bandzie, jak i na dekle.²⁸

Każda korporacja posiada sztandar we własnych barwach. W wystąpieniach zewnętrznych w czasie najważniejszych świąt tj. podczas inauguracji roku akademickiego, rocznicy uchwalenia Konstytucji 3-go maja, w rocznicę powstania korporacji (uroczysty Komers – uczta piwna z udziałem wszystkich członków korporacji) oraz w Święto Odzyskania Niepodległości (11 listopada), a

²⁸ *Polskie Korporacje Akademickie. Tradycje i zwyczaje korporacyjne. Antologia*, z. 6, Warszawa 1994, str. 57.

także przy okazji ważnych uroczystości akademickich, korporacje wystawiały swoje pocztysztandarowe. W czasach II RP barwy korporacyjne występowały również na koszach rapierów, oficjalnej i reprezentacyjnej broni korporantów. Oprócz sztandaru korporacja posiada swój herb nawiązujący do tradycji rycerskiej. Herby korporacyjne miały różnorodną symbolikę, która związana była z barwami K! oraz przyjętą dewizą korporacyjną. Oprócz tego każdy pełnoprawny korporant ma prawo noszenia w klapie tzw. cyrkla korporacyjnego, który stanowił monogram nazwy danej korporacji w połączeniu z symbolicznie zaznaczonym hasłem Vivat, Crescat, Floreat! (Niech żyje, wzrasta i rozkwita!).

Przyjęte przez korporacje nazwy oraz własna, różnorodna symbolika są odzwierciedleniem tradycji kultywowanych przez związki. Korporacje posiadają specjalnie skomponowane na ich użytek hymny oraz „Pieśni do barw”, które streszczały ideologię i symbolikę. Oprócz tego każda z nich ma swoją dewizę, która wyraża istotną dla jej członków myśl. Przykładem może być dewiza K! Sarmatia – Honor i Dobro Narodu i Państwa Najwyższym Prawem każdego obywatela. Różnorodność dewiz i sformułowań ogniskowała zawsze się jednak wokół takich pojęć jak: Ojczyzna, Honor, Wiedza, Nauka, Jedność, Braterstwo, Przyjaźń, Prawda, Praca, Prawo, Sprawiedliwość, Odwaga, Dobra Sława, Pilność,

Wytrwałość, Uczciwość, Wolność, Zgoda, Szczęście,
Wierność.

Nosimy oznaki korporacyjne, bo nałożenie ich pasuje na rycerza – przypominają nam one w każdej chwili, że należymy do wielkiej Rodziny Korporacyjnej, że jesteśmy korporantami. Noblesse oblige... Nosimy je, bo oznaki nasze są jakby sztandarem którego splamić ani zbrukać nie wolno. Nosimy je – aby zadokumentować nie tylko naszym przyjaciołom, ale przede wszystkim zaperzonym przeciwnikom naszym, że oznaki nasze nosimy godnie, że odnosimy się do emblematów naszych z szacunkiem. Bo odznaki korporacyjne są dla nas – w każdej korporacji – symbolem tego hasła które reprezentują. Aby w życiu stać przy nich wiernie. Dzięki odznakom korporacyjnym, kwiaty uczuć dla Ojczyzny nigdy nie zwiędną w sercu polskiego korporanta.²⁹

3.4 Działalność Korporacji

W niepodległej II Rzeczypospolitej korporanci cieszyli się bardzo wysokim statusem społecznym. Korporantami było wielu znanych ludzi świata kultury, nauki i polityki, na czele z Prezydentem RP prof. **Ignacym Mościckim** – Filistrem K! *Weletia.*, **gen. Władysławem Andersem** (K! *Arkonia*), pisarzem **Józefem Weissenhoffem** (K! *Polonia*) oraz **Franciszkiem Bocheńskim** (K! *Corona*). Wielu z tych, którym podczas

²⁹ Szczepański W. J., *Dlaczego nosimy odznaki korporacyjnej*, Wiadomości Korporacyjne, nr 3, Warszawa 1931, str. 4.

studiów nie było dane należeć do korporacji, poczytywali sobie za zaszczyt, gdy któraś z korporacji symbolicznie przyjmowała ich w poczet swoich członków, przyznając tytuł *Filistra honoris causa* (Fhc). Tytuły takie otrzymali m.in. **Ignacy Jan Paderewski** (Fhc K! *Patria*), **gen. Józef Dowbór-Muśnicki**, **gen. Władysław Sikorski** (Fhc K! *Leopolia*), **Wojciech Korfanty** (Fhc K! *Lauda*), **gen. Lucjan Żeligowski** (Fhc K! *Vilnensia*), **prof. Eugeniusz Jarra**, (Fhc K! *Aquilonia*) prawnik światowej sławy, Dziekan Wydz. Prawa UW, **prof. Aleksander Jackowski** (Fhc K! *Aquilonia*) – Rektor SGH, **prof. Władysław Tatarkiewicz** (Fhc K! *Aquilonia*) – wybitny polski filozof.³⁰

Mając rozległe kontakty w liczących się środowiskach – Korporacje okresu między wojennego mogły skutecznie angażować się w różnego rodzaju inicjatywy społeczne. Na polu ogólnopolskim Korporanci mieli współdziałać z organizacjami "mającymi na celu pielęgnowanie dodatnich cech narodu, wydobyć wszelkich wartości w kierunku podniesienia dobrobytu i potęgi Państwa (Liga Morska i Rzeczna, Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, Związek Obrony Kresów) lub zwalczające chorobliwe objawy społeczne (komunizm, ateizm itd.)".³¹ Korporanci

³⁰ Muszyński W., Persa J., *II Rzeczpospolita korporancka*, „Glaukopis” 2003, nr 1, str. 15-16.

³¹ Czerwiński J., *Podstawy ideologiczne pracy społecznej korporantów*, „Wiadomości Korporacyjne”, nr 10, Warszawa 1930.

współpracowali też ze Związkiem Stowarzyszeń Polskich dla Walki z Komunizmem. Prowadzono lekcje szermierki i strzelania, rozwijała się współpraca z Towarzystwem Gimnastycznym Sokół. W Warszawie ZPK!A zainicjował i zorganizował w porozumieniu z władzami wojskowymi przysposobienie wojskowe dla samodzielnych jednostek złożonych z korporantów oraz ogółu studentów. Korporanci brali aktywny udział w życiu społecznym kraju.

4 Powrót do idei korporacyjnych

4.1 Korporacje w czasach PRL

Wybuch II wojny światowej sparaliżował normalne życie polityczne i społeczne kraju. Nastąpiło zamknięcie szkół, uczelni wyższych i innych instytucji świadczących o niezawisłości państwa polskiego. Zakończył się okres legalnej możliwości działania korporacji akademickich. Również zakończenie wojny i nowa rzeczywistość Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej nie okazała się dla korporantów lepsza. Władze komunistyczne zdelegalizowały działalność wszystkich organizacji studenckich – w tym korporacji.

W Polsce lata represji stalinowskich nie dawały możliwości, aby poszczególne korporacje mogły się spotykać. Dopiero 1956 rok przyniósł pewne zmiany w reżimie i umożliwił nawiązanie kontaktów między korporantami, co zaowocowało spotkaniami w ich mieszkaniach. Taka forma spotkań nie pozwalała na

rozwój życia korporacyjnego, a jedynie dawała możliwość dawnym korporantom utrzymania więzi koleżeńskich. Starano się jednak zaszcześcić ideały korporacyjne nowym adeptom, poprzez przyjmowanie do korporacji synów filistrów (czasami także zięciów), którym przekazywane były tradycje i zwyczaje konwentów.

4.2 Reaktywacje po 89'

Dopiero 1989 rok przyniósł zmiany w systemie politycznym kraju, a wraz z nimi możliwość swobodnego rozwoju stowarzyszeń i związków. W 1990 roku zarejestrowało się w Warszawie Stowarzyszenie Filistrów *Arkonii*. W Poznaniu została dość szybko reaktywowana korporacja (1990–1991) *Lechia*. W 1991 roku powstało w Poznaniu Stowarzyszenie Filistrów Poznańskich Korporacji Akademickich, zaś w dwa lata później Stowarzyszenie Filistrów Polskich Korporacji Akademickich w Warszawie. Na początku lat dziewięćdziesiątych dochodzi do reaktywacji korporacji: *Sarmatia* (1992) i *Arkonia* (1992), a w 1994 roku *Aquilonii* oraz *Respublici* (1995). Obecnie w Polsce działa kilkadziesiąt korporacji. Oczywiście obecny stan liczebny korporacji znacznie odbiega od tego sprzed 1939 roku. Szacuje się, że w Polsce jest obecnie ok. 1500 korporantów. Najsilniejszym ośrodkiem są Warszawa, Poznań i Gdańsk.

4.3 Akademickie społeczeństwo korporantów w XXI w.

Ruch korporacyjny przeżywa obecnie wewnętrzny kryzys spowodowany różnymi koncepcjami jego rozwoju, ale przede wszystkim widzeniem różnych zadań przed nim stojących. Pewne elementy w tym ruchu pozostają do dziś niezmiennie. Są to ustrój wewnętrzny i obyczajowość. We wszystkich korporacjach istnieje przywiązanie do takich wartości, jak przyjaźń i patriotyzm, jednak widać zmiany w podejściu zarówno do roli religii w życiu społeczeństwa, jak i spojrzenie na wspólnotę narodową oraz na różne doktryny polityczne, a nawet na postępowanie honorowe.

Rozdrobnienie korporacji przypomina sytuację przedwojenną, choć widać też wyraźne różnice. W najlepszej sytuacji pozostają związki dość liberalne, które nawiązują do XIX-wiecznych tradycji polskiego ruchu korporacyjnego. W znacznie gorszej sytuacji są te odwołujące się pośrednio lub bezpośrednio do tradycji ZPKA. Pojawił się także trzeci nurt, w którym część korporantów upatruje podobieństwa do katolickich korporacji niemieckich (prezentujących raczej katolicyzm posoborowy). Stowarzyszenia te istnieją wyłącznie w Poznaniu (*Magna-Polonia, Lechia, Surma, Masovia, Roma*) i ze względu na nieuznawanie postępowania honorowego, nie są niesłusznie uważane przez część środowiska

korporacyjnego za korporacje, a jedynie organizacje typu korporacyjnego.³²

Czytelnik może zadać sobie pytanie, gdzie na osi politycznej umieścić korporacje? Wszystkie one są organizacjami o profilu prawicowym, ale wydaje się, że łączy je tylko „prawicowe minimum”, a więc antykomunizm, przywiązanie do tradycji i patriotyzm.

5. Podsumowanie

Rozwój ruchu korporacyjnego w II Rzeczypospolitej był fenomenem organizacji i skuteczności w działaniu. Świadczyły o tym m.in. wyniki wyborów do władz wszystkich organizacji tworzących samorząd akademicki. Korporanci – stanowiący zaledwie 5-7% ogólnej liczby studentów – mimo, iż zasady demokratycznych wyborów nie dawały im jako niewielkiej grupie większych szans, zawsze byli w nich licznie reprezentowani, a niekiedy mieli pozycję dominującą. Organizacyjna sprawność, obowiązkowość i uczciwość, którą charakteryzowali się na polu społecznym, były najlepszą reklamą dla ruchu korporacyjnego i stanowiły dla wielu zachętę do wstąpienia w jego szeregi.

³² Kawalec J., *Ruch korporacyjny we współczesnej Polsce. Próba odrodzenia*, „Rojalista -Pro Patria” nr 2, Wrocław 1994, str. 31.

Funkcjonujące dziś stereotypy określić korporantów jako „nacionalistycznych bojówkarzy”, były siermiężnym i nic niemającym wspólnego z historyczną prawdą wytworem komunistycznej propagandy. Mówiąc na ten temat, należy pamiętać, że stereotyp ten funkcjonuje także dzięki temu, iż do dziś nie doczekaliśmy się nie tylko fachowego opracowania dotyczącego samego ruchu korporacyjnego, ale także pracy omawiającej sytuację na polskich uczelniach wyższych w latach 30-tych. Znajomość tematu i środowiska byłych korporantów nie pozwala nam także dać wiary twierdzeniom, że ludzie reprezentujący głęboką kulturę osobistą, elita ówczesnej młodej polskiej inteligencji, mogła zachowywać się, jak kryminaliści, dokonywać pospolitych przestępstw w rodzaju pobić i aktów wandalizmu. Przeczył temu też wysoki prestiż społeczny, jaki otaczał stan korporancki w II Rzeczypospolitej. Jest prawdą, że w kilku przypadkach korporanci, atakujący lub broniący się, uczestniczyli w różnego rodzaju bijatykach. Nie można jednak na tej podstawie budować generalnych twierdzeń o skłonności korporantów do używania pięści czy kastetu (jak robili to m.in. Jan Józef Lipski i komunistyczni historycy), albowiem wypadki te nie miały charakteru normy obyczajowej, lecz były uznawane przez współczesnych za niechlubne wyjątki. Czy były to ekscesy wynikające z nadmiaru młodzieńczej energii, czy politycznych egzaltacji, to w

odczuciu ogółu korporantów udział w nich nie przynosił zaszczytu ich uczestnikom. Co więcej, osoby uznane za „notorycznych awanturników” były usuwane z gremiów korporacyjnych. W ten sposób ruch samooczyszczał się ze zwolenników politycznego radykalizmu w wydaniu ulicznym. Należy przy tym pamiętać, że aspirowanie do udziału w życiu ówczesnej elity wymagało od korporantów prezentowania nieskazitelnych form zachowania. W tzw. dobrym towarzystwie można się bowiem było skompromitować nawet nietaktowną wypowiedzią lub pozą, które skutkowały natychmiastowym zerwaniem kontaktów i wykluczeniem ze środowiska. Uczestnictwo w napadach i bijatykach było tym, czego winowajcy w towarzystwie nie odpuszczano. Jeśli chodzi o korporantów to wysuwanie pod ich adresem tego rodzaju oskarżeń ma charakter pomówienia.

Odrębnym problemem był rozwój w środowisku korporacyjnym poglądów o charakterze nacjonalistycznym. Rozpatrując to należy wziąć pod uwagę wszystkie wpływające na ten fakt czynniki. Jednym z najistotniejszych było pogarszanie się międzynarodowej sytuacji Polski, wraz z którym narastała radykalizacja postaw młodzieży akademickiej, co także, siłą rzeczy, odbijało się na

ruchu korporacyjnym. Popularność haseł nacjonalistycznych wśród korporantów była właśnie wynikiem atmosfery lat 30-tych, a zwłaszcza budzącego niepokój sąsiedztwa totalitarnych Niemiec i Rosji Sowieckiej. Dla ludzi, którzy przeżyli koszmar rewolucji bolszewickiej w Rosji, komunizm nie był zagrożeniem teoretycznym, ale wrogiem największym i najniebezpieczniejszym. Dla ludzi młodych polski nacjonalizm stał się rodzajem szczepionki, która uodparniała na propagandę komunistyczną i narodowo-socjalistyczną. Obserwując ówczesną Europę wielu korporantów uległo jednak modzie oferującej złudzenie siły w zamian za likwidację demokracji. Byli idealistami, nie czynili tego dla własnej wygody ani korzyści – wierzyli, że tak będzie lepiej dla Polski. To przekonanie o konieczności wprowadzenia w kraju systemu nacjonalistycznego autorytaryzmu pozostało niespełnione – Polska nie stała się państwem narodowym, tak jak o tym marzyli korporanci. Paradoksem było także to, że nie oni, ale wrogi im reżim sanacyjny zdemontował demokrację usiłując nieudolnie zbudować polski model autorytaryzmu, szermując w swojej propagandzie hasłami nacjonalistycznymi.

Korporanci słusznie przeczuwali nadejście wojny, która rozwiązała polityczne waśnie, a ich samych zmusiła do zamiany fraka na wojskowy mundur. Walczyli wszędzie

tam, gdzie rzucił ich los. Wielu poległo w kampanii wrześniowej, wielu walczyło w bitwie o Anglię, pod Monte Cassino i Falaise, w szeregach Armii Krajowej i Narodowych Sił Zbrojnych, na Wale Pomorskim i pod Berlinem. Ginęli mordowani w Katyniu i Auschwitz oraz setkach innych miejsc męczeństwa Polaków pod niemiecką i sowiecką okupacją. Ci, którzy przeżyli, jeżeli pozostali w kraju, byli napiętnowani i pozostawali zepchnięci na margines życia. Komunistyczna propaganda pokazywała korporantów jako polską odmianę faszystów – kazano im się wstydzić swojej przeszłości. Na emigracji natomiast, gdzie panowały warunki swobodnej rywalizacji, *Arkoni*, *Polonusi*, *Lechici*, *Sarmaci* i wielu innych, dowiedli czynem, że należą do ścisłej elity. Stąd tak wielu z nich okazało się „ludźmi sukcesu”.

Dziś, w warunkach odzyskanej niepodległości, to świadectwo korporacyjnej walki i pracy dla Polski jest zobowiązaniem dla odradzającego się ruchu korporacyjnego. Oby dzisiejsi korporanci okazali się godnymi spadkobiercami pokolenia II Rzeczypospolitej.

Czy ruch korporacyjny w Polsce zacznie się rozwijać i znajdzie większą ilość kandydatów? Można mieć wątpliwości. Wynikają one z samych postaw

korporacji, w których nadal kultywowana jest elitarność, a nie masowość. W rozwoju przeszkadzać też może zupełnie inne podejście dzisiejszej młodzieży do symboli i obrzędowości korporacji. Prawdopodobnie jednak, pewna ilość konwentów będzie istnieć, ponieważ zawsze znajdzie się grono osób poszukujących właśnie elitarności, poczucia braterstwa oraz wyraźnych odwołań do, bądź co bądź, prawie dwustuletniej tradycji ruchu.

Bibliografia:

Źródła drukowane:

Biuletyn Korporacyjny, Warszawa 1999–2006.

Kawalec J., *Ruch korporacyjny we współczesnej Polsce. Próba odrodzenia*, „Rojalista -Pro Patria” nr 2, Wrocław 1994.

Komunikat sprawozdawczy Stowarzyszenia Filistrów Poznańskich Korporacji Akademickich, nr 2, kwiecień 2008.

Muszyński W., Persa J., *II Rzeczypospolita korporancka*, „Glaukopis” 2003, nr 1.

Polskie Korporacje Akademickie. Tradycje i zwyczaje korporacyjne. Antologia, z. 6, Warszawa 1994.

Szczepański W. J., *Dlaczego nosimy odznaki korporacyjnej*, „Wiadomości Korporacyjne”, nr 3, Warszawa 1931.

Tomaszewski P., *Polskie korporacje akademickie w latach 1918–1939*, Toruń 2011.

Źródła internetowe:

Archiwum Korporacyjne:

www.archiwumkorporacyjne.pl/ [dostęp: 10.09.2019].

Korporacja *Arkonia*: www.arkonia.uw.edu.pl;
www.arkonia.pl. [dostęp:10.09.2019].

Korporacja *Magna-Polonia*:
<https://www.magnapolonia.pl>. [dostęp:10.09.2019].

Korporacja *Hermesia*: <http://hermesia.pl/>
[dostęp:10.09.2019].

Korporacja *Lauda*: www.korp-lauda.pl
[dostęp:10.09.2019].

Korporacja *Polonia*:
[www.prawo.univ.gda.pl~konwentpolonia](http://www.prawo.univ.gda.pl/~konwentpolonia)
[dostęp:10.09.2019].

Korporacja *Kujawja*: <http://www.kujawja.org>
[dostęp:10.09.2019].

Korporacje *Aquilonia*: www.aquilonia.waw.pl
[dostęp:10.09.2019].

Korporacje *Respublica*: www.respublica.org.pl
[dostęp:10.09.2019].

Uczelnie wyższe a prawa komunikacyjne Głuchych w Polsce

1. Wstęp

Niniejszy artykuł jest kontynuacją rozważań ujętych we wcześniejszych publikacjach naukowych³³, uzupełniony o aktualną sytuację głuchych na uczelniach wyższych, a przede wszystkim z uwzględnieniem nowego ustawodawstwa. Jako osoba Głucha, posługująca się polskim językiem migowym (PJM) na co dzień, doświadczam barier komunikacyjnych w świecie słyszących. Takie bariery nie istnieją w społeczności osób Głuchych³⁴, gdzie jej członkowie porozumiewają się w języku wizualno-przestrzennym. Jako członek społeczności Głuchych w sposób naturalny dowiaduję się o problemach

³³ Rutkowski P., Talipska M., *Głusi na uczelniach wyższych w Polsce* [w:] Woźnicka E. (red.), *Edukacja niesłyszących - wczoraj, dziś, jutro*, Łódź 2017. Rutkowski P., Talipska M., *Kształcenie akademickie głuchych* [w:] Sak M. (red.) *Edukacja głuchych*, Warszawa 2014.

³⁴ Zapis dużą literą jest celowym zabiegiem. Osoby głuche, które przynależą do społeczności Głuchych, tj. porozumiewające się polskim językiem migowym czują odrębną przynależność społeczną. W celu wyróżnienia identyfikacji i wyrażenie szacunku stosuje się zapis analogiczny do innych mniejszości etnicznych. Takich jak Kaszubi, Łemkowie, Tatarzy. Termin ten w ujęciu nie rzeczownikowym pisze się małą literą, taką pisownię stosuje się też odnośnie do osób głuchych z perspektywy medycznej, bez wyszczególnienia ich przynależności kulturowej.

osób z tą samą przypadłością, ponadto, jako działacz NGO jestem proszona o wsparcie w ich rozwiązaniu oraz mówieniu o nich w różnych gremiach tak, aby dotarły do władz, które tworzą prawo i mogą je zmienić, co też czynię pośrednio niniejszym artykułem.

Prawa komunikacyjne Głuchych są elementem polityki językowej państwa. Polityka językowa jest młodą gałęzią nauki, która nie stanowi istotnego zainteresowania wśród badaczy i nie doczekała się ugruntowanej metodologii badawczej³⁵. Polityka językowa to inicjowanie działań na rzecz użytkowników danego języka, przede wszystkim działań prawnych. Ma ona silny wpływ na społeczności, między innymi na społeczność Głuchych w Polsce, nadto, moim zdaniem, jest bardzo ważnym wątkiem *Deaf Studies*. Przyznanie praw językowych, a więc przede wszystkim możliwości komunikacji (brak zakazu migania) między osobami należącymi do tej mniejszości ma wpływ na poziom wykształcenia. O ile do dziś są odczuwane skutki kongresu surdopedagogicznego, który miał miejsce w 1880 roku w Mediolanie, a na którym uchwalono zakaz stosowania komunikacji migowej w edukacji. W konsekwencji wiele szkół do poziomu szkoły średniej (a także szkół policealnych) zalicza się do szkół oralnych, co jest decyzją stricte dyirekcji danej szkoły.

³⁵ Łuczak J., *Polityka językowa Unii Europejskiej*, Warszawa 2010, s. 7-9.

Wspomnieć jednak należy, że sytuacja na uczelniach wyższych wygląda dużo lepiej, co zostanie szczegółowo omówione.

2. Stan prawny

Ustawą z 2011 roku Sejm przyjął nowelizację ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. Prawo o szkolnictwie wyższym. Była ona krokiem milowym, ponieważ oprócz istnienia programów i dotacji celowych z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych (PFRON), które ustały 18 lipca 2012 roku³⁶, (umożliwiały one uczelniom otrzymanie dofinansowania dla tłumaczy), usankcjonowano prawnie (nie w sposób bezpośredni), nie konkretyzując, na jakie usługi przeznaczone są fundusze. Wskazano ogólne potrzeby osób niepełnosprawnych, co nie wydaje się być złym rozwiązaniem pod warunkiem, że na ten cel przeznaczane są odpowiednie środki. Ustawa wyraźnie stwierdza, że osobom niepełnosprawnym³⁷ należy stwarzać możliwości pełnego udziału w procesie kształcenia i w badaniach naukowych. Oprócz powyższego zapisu, istniało również rozporządzenie zawierające algorytm wyliczania dotacji przeznaczonej na stwarzanie osobom niepełnosprawnym odpowiednich warunków.

³⁶ Butkiewicz A., Czajkowska- Kisil M., *Głusi i nie(do)słyszający na uczelni wyższej w Polsce* [w:] Świdziński M. (red) Sytuacja osób głuchych w Polsce, Warszawa 2014, s. 33.

³⁷Wykorzystano termin ustawowy "osoby niepełnosprawne", natomiast w części wyjaśniającej zastosowano termin "osoby z niepełnosprawnością".

Głusi oraz słabosłyszący z grona studentów i doktorantów mieli najwyższy współczynnik w podziale dotacji spośród studentów i doktorantów z niepełnosprawnością. Dotacja, do której wyliczenia wykorzystano jedynie osoby niepełnosprawne z grona studentów i doktorantów, miała na celu pokryć potrzeby wszystkich osób niepełnosprawnych, o których mowa w tej ustawie³⁸.

Obecnie funkcjonujący zapis art. 11 ust. 1 pkt 6 Ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce z dnia 20 lipca 2018 r³⁹. brzmi następująco:

“Podstawowymi zadaniami uczelni są: [...] stwarzanie osobom niepełnosprawnym warunków do pełnego udziału w:

- a) procesie przyjmowania na uczelnie (novum),
- b) kształceniu,
- c) prowadzeniu działalności naukowej.”

Oprócz zmiany dwóch ostatnich podpunktów, ustawa zwiększyła możliwość egzekwowania stworzenia warunków do przyjmowania na uczelnie, co wcześniej nie było uregulowane. Zwyczajowo było to jednak stosowane, zwłaszcza przez wiodące uczelnie wyższe. Dnia 28 września 2018 roku Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego wydał rozporządzenie do nowej ustawy “w sprawie sposobu podziału środków finansowych dla uczelni na

³⁸ Za cenne informację dziękuję Annie Butkiewicz.

³⁹ Dz.U.2018 poz 1668.

świadczenia dla studentów oraz na zadania związane z zapewnieniem osobom niepełnosprawnym warunków do pełnego udziału w procesie przyjmowania na studia, do szkół doktorskich, kształceniu na studiach i w szkołach doktorskich lub prowadzeniu działalności naukowej”. W rozporządzeniu tym pojawiła się nowa regulacja, ponieważ przy obliczaniu dotacji przeznaczonej na stwarzanie warunków osobom niepełnosprawnym, oprócz studentów i doktorantów, uwzględnia się także pracowników z niepełnosprawnością, którzy legitymują się odpowiednim orzeczeniem.

Ustawa sama w sobie teoretycznie przyczyniła się do spełnienia wymagań określonych w artykule 24 ust. 5 Konwencji o Prawach Osób Niepełnosprawnych, a w szczególności prawa do racjonalnego dostępu do możliwości uczenia się przez osoby z niepełnosprawnością przez całe ich życie, poprzez określenie w ustawie terminu osoba niepełnosprawna, nie precyzując jej statusu na uczelni. Należy pamiętać, że osoba z niepełnosprawnością może odgrywać na uczelni jedną z wielu ról, tj. być zarówno studentem, doktorantem, słuchaczem studiów podyplomowych, jak i pracownikiem administracji, pracownikiem technicznym, pracownikiem naukowym, pracownikiem dydaktycznym, wykładowcą zewnętrznym, afiliowanym przy uczelni kierownikiem grantu badawczego (bez zatrudnienia i uczestnictwa w systemie kształcenia),

nieetatowym wykonawcą w projekcie badawczym, osobą piszącą pracę doktorską poza formalnym trybem kształcenia, czy osobą będącą na wymianie międzyuczelnianej/międzynarodowej. W rzeczywistości uczelnie dotychczas nie respektowały zapisów ustawy w kwestii zapewniania warunków pełnego dostępu do kształcenia podyplomowego uzasadniając to brakiem funduszy oraz brakiem uwzględnienia w algorytmie słuchaczy studiów podyplomowych będących osobami niepełnosprawnymi. Osoby z niepełnosprawnością pełniące inne role, których nie uwzględnia algorytm, potencjalnie są również dodatkowym, finansowym obciążeniem dla uczelni, chociaż *de facto* nie wliczają się oni do wyliczenia i zwiększenia dotacji. W świetle w/w Ustawy uczelnia ma obowiązek zapewnić im wszystkim równy dostęp do kształcenia się.

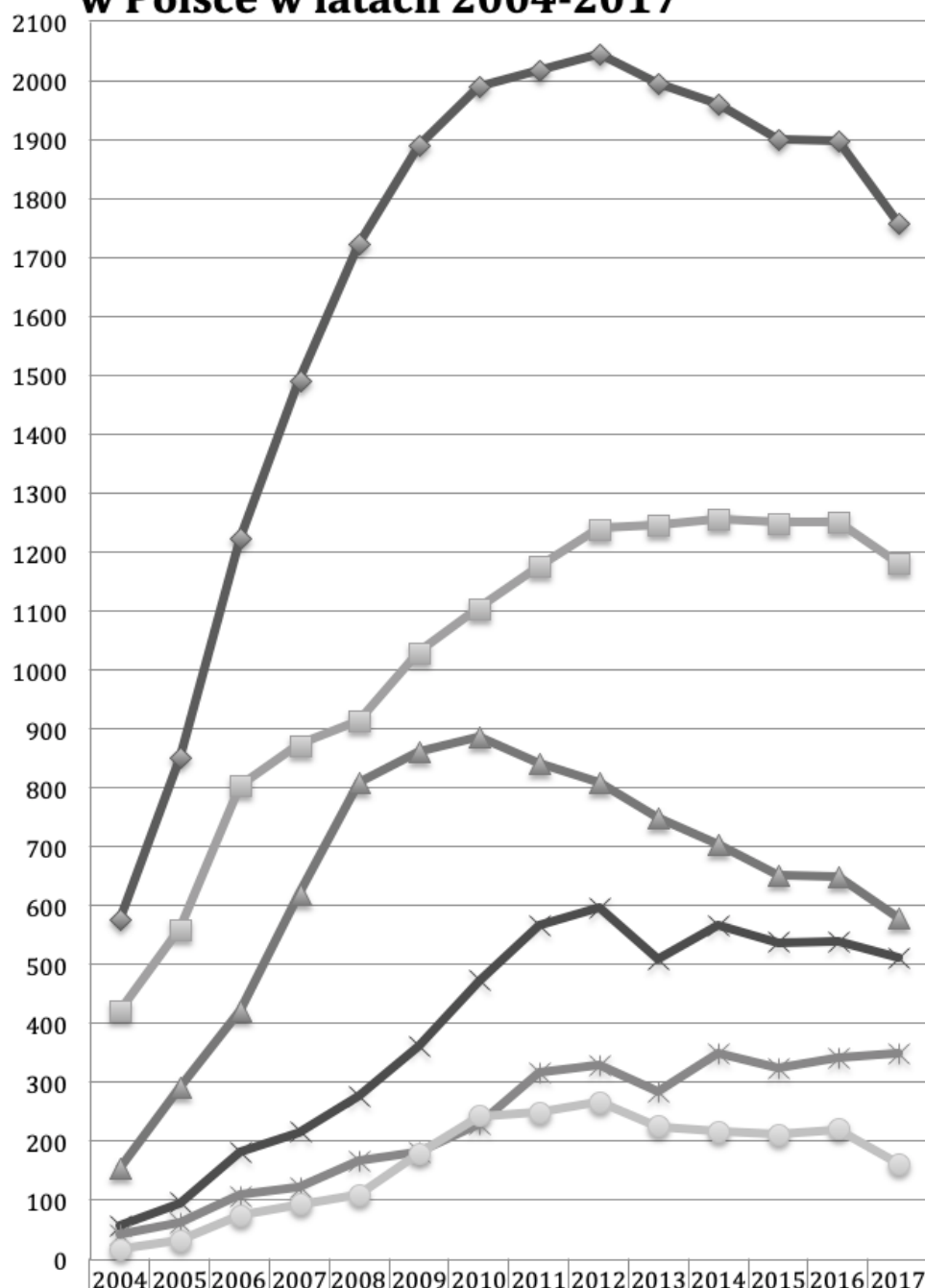
3. Dane ilościowe

Liczebność Głuchych studentów posługujących się polskim językiem migowym na dzień dzisiejszy trudno oszacować. Jedyne statystyki dotyczące studentów, jakimi dysponujemy, to statystyki Głównego Urzędu Statystycznego, który rokrocznie zbiera dane z uczelni wyższych według stanu na dzień 30 listopada danego roku. Dane ujęte na wykresie ukazują liczbę studentów na uczelniach wyższych, którzy posiadają orzeczenie o stopniu niepełnosprawności 03-L, informujące o istniejącej

wadzie słuchu w ogóle, w związku z tym zostały ujęte w tych statystykach zarówno osoby głuche posługujące się językiem migowym, jak i osoby niesłyszące, które porozumiewają się w języku fonicznym, korzystają albo nie korzystają z aparatów słuchowych bądź implantów. W tych statystykach nie wyodrębnia się także osób słabosłyszących. Są oni ujęci w tym samym miejscu ze względu na brak odrębnych orzeczeń o stopniu niepełnosprawności oraz brak precyzyjnych definicji osoby głuchej, chyba że znajduje się to w indywidualnych danych poszczególnych uczelni z ich własną definicją.

Studenci i absolwenci uczelni wyższych w Polsce w latach 2004-2017

liczba osób



	2004	2005	2006	2007	2008	2009	2010	2011	2012	2013	2014	2015	2016	2017
studenci	576	852	1224	1491	1723	1891	1990	2017	2045	1994	1959	1900	1898	1758
s.stacjonarni	422	560	803	872	914	1029	1104	1175	1239	1246	1255	1249	1250	1180
s.niestacjonarni	154	292	421	619	809	862	886	842	808	748	704	651	648	578
absolwenci	58	96	183	216	277	361	473	566	597	510	567	538	540	511
a.stacjonarni	42	63	108	122	167	181	229	316	329	284	349	325	342	349
a.niestacjonarni	16	33	75	94	110	180	244	250	268	226	218	213	221	162

Wykres 1. Liczebność głuchych i słabosłyszących studentów i absolwentów uczelni wyższych w latach 2004-2017. Opracowanie własne na podstawie danych Głównego Urzędu Statystycznego⁴⁰.

Jak widać na prezentowanym wykresie, od roku 2004⁴¹, kiedy studiowało 576⁴² studentów niesłyszących i słabosłyszących, liczba ta gwałtownie wrosła, aby w 2012 osiągnąć punkt kulminacyjny- 2045 studentów, po czym zaczęła spadać i w roku 2017 było ich już 1758 (podobnie

⁴⁰Bielewicz Ł. i.in. (red.), *Szkoły wyższe i ich finanse w 2004 r.*, Warszawa 2005, s. 207, 221.

Franecka A. i.in. (red.), *Szkoły wyższe i ich finanse w 2005 r.*, Warszawa 2006, s.224, 231.

Baran A. (kier.), *Szkoły wyższe i ich finanse w 2006 r.*, Warszawa 2007, s. 223, 229.

Marciniak G. (kier.), *Szkoły wyższe i ich finanse w 2007 r.*, Warszawa 2008, s. 198, 201.

Marciniak G. (kier.), *Szkoły wyższe i ich finanse w 2008 r.*, Warszawa 2009, s. 260, 265.

Nałęcz S.. (kier.), *Szkoły wyższe i ich finanse w 2009 r.*, Warszawa 2010, s. 270, 275.

Łysoń P. (kier.), *Szkoły wyższe i ich finanse w 2010 r.*, Warszawa 2011, s. 281, 285.

Łysoń P. (kier.), *Szkoły wyższe i ich finanse w 2011 r.*, Warszawa 2012, s. 283, 288.

Łysoń P. (kier.), *Szkoły wyższe i ich finanse w 2012 r.*, Warszawa 2013, s. 155.

Łysoń P. (kier.), *Szkoły wyższe i ich finanse w 2013 r.*, Warszawa 2014, s. 158.

Żyra M. (kier.), *Szkoły wyższe i ich finanse w 2014 r.*, Warszawa 2015, s. 157, 158.

Żyra M. (kier.), *Szkoły wyższe i ich finanse w 2015 r.*, Warszawa 2016, s. 163, 164.

Żyra M. (kier.), *Szkoły wyższe i ich finanse w 2016 r.*, Warszawa 2017, s. 155, 156.

Auksztol J., Buńko M. (kier.), *Szkoły wyższe i ich finanse w 2017 r.*, Warszawa 2018, s. 218, 219.

⁴¹ Od tego roku publikowane są dane statystyczne.

⁴² Studenci podejmujący dwa kierunki studiów będą ukazani w niniejszym wykresie dwa razy.

jak w roku 2008, kie wśród studentów znajdowało się 1723 osób niesłyszących albo słabołyszących).

Zdecydowana większość studentów wybiera stacjonarny tryb studiów i ich liczba w latach 2011-2017 stabilnie oscyluje w granicy 1175-1255 osób. Studentów studiów niestacjonarnych w roku 2004 było 154, ich liczba osiągnęła punkt kulminacyjny w roku 2010, kiedy było ich 886, aby później odnotować systematyczny spadek i w roku 2017 osiągnąć liczbę 578 studentów.

O ile w 2012 roku spotkaliśmy się z największą liczbą absolwentów niesłyszących i słabosłyszących w ogóle, to bardzo niepokojącym faktem jest niski stosunek liczby studentów do liczby absolwentów, który w latach 2004-2017 wynosił pomiędzy 9,93 a 3,44⁴³. W większości osoby niesłyszące i słabosłyszące ukończyły studia stacjonarne, z wyjątkiem lat 2009-2010, kiedy liczba absolwentów studiów stacjonarnych i niestacjonarnych była zbliżona do siebie. Oznacza to wysoki stopień ich rezygnacji z podjętych studiów. W Polsce system zniżek oferowanych studentom na podstawie legitymacji sprzyja rekrutacji na pierwszy rok studiów stacjonarnych na uczelniach państwowych. Studenci otrzymują legitymacje, ale nie uczęszczają na zajęcia, często też w kolejnych latach

⁴³ Stosunek liczby studentów do liczby absolwentów ma jedynie pomóc zobrazować ilość osób przystępujących do studiów w danym roku i ilość osób kończących studia oraz pokazać duży stopień rezygnacji.

rekrutują się po raz kolejny na podobnych lub innych kierunkach.

Nie wydaje się, aby podobna sytuacja miała miejsce w przypadku głuchych studentów, dla których zdanie matury w języku polskim jest olbrzymim i z trudem zdobytym sukcesem⁴⁴. Bardziej prawdopodobnym scenariuszem jest sytuacja, gdy po pierwszym roku albo jeszcze w jego trakcie, kiedy nastąpiło zderzenie z rzeczywistymi warunkami panującymi na uczelni i poziomem stwarzania warunków do pełnej dostępności, o której będzie mowa dalej, Głusi studenci, którzy nie mieli zapewnionej pełnej dostępności, poddawali się, a następnie zostali skreśleni z listy studentów.

4. Praktyka

Jako aktywny działacz społeczny, otrzymywałam dużo zgłoszeń od studentów odnośnie problemów takich, jak: brak osoby kontaktowej w sprawie stworzenia warunków do pełnego udziału w kształceniu, brak procedury administracyjnej (to znaczy, że nie ma wydawanych dokumentów, co oznacza najczęściej ustną odpowiedź odmowną), stosowane są też maile, lecz bez uzasadnienia decyzji odmownej, przez co bardzo trudno ustosunkować się do owej decyzji, a osoba z zewnątrz, na

⁴⁴ Matury pisemne przeprowadza się w języku polskim, języku obcym dla polskim Głuchych, których językiem pierwszym jest polski język migowy, a dostęp do edukacji na poziomie podstawowym w PJM jest w ograniczonym zakresie.

przykład adwokat czy specjalista z NGO, musi domniemywać powodów sytuacji. W przypadku próby wyjaśnienia tej sprawy na innym szczeblu lub z pomocą profesjonalistów, na przykład z udziałem prawników, często używano argumentu, że dana osoba źle usłyszała, źle zrozumiała, bądź zaprzeczano istnienia złej sytuacji, która miała miejsce. Zmieniano także uzasadnienie. Zauważalny był według głuchych studentów fakt wykorzystywania ich problemu komunikacyjnego do manipulowania przez osoby słyszące faktami, które miały miejsce. Głuchych traktuje się jak osoby, które nie mogą w tej sytuacji cokolwiek zrobić, co więcej, praktyka pokazuje, że w istocie tak jest. Z taką sytuacją w Polsce można się wielokrotnie spotkać, ponieważ w rzeczywistości osoby głuche często pozostawione są same sobie w zderzeniu z instytucjami państwowymi. Osoby głuche znajdują się w jednej z najgorszych sytuacji na rynku pracy, co więcej, brak jest głuchych specjalistów komunikujących się w polskim języku migowym, które mogłyby pomóc w ramach funkcjonowania swojej społeczności. Słyszący działacze bardzo często znają Polski Język Migowy w ograniczonym zakresie, przez co wiedza nie jest przekazywana użytkownikom tego języka. Problemy komunikacyjne osób głuchych na uczelniach wyższych wynikają również z faktu, że jeśli komunikują się

oralnie⁴⁵, istnieje ryzyko, że można się z kimś nie porozumieć lub źle zrozumieć, mogą też istnieć tzw. bariery wejścia, przykładowo, konieczność telefonicznego umówienia spotkania w celu wyjaśnienia sprawy z kimś z władz uczelni lub z osobą z zewnątrz, na przykład z prawnikiem. Sytuacja osób, które porozumiewają się z osobami słyszącymi za pomocą kartki i długopisu nie jest efektywna, ponieważ praktyka pokazuje, że osoby niesłyszące pisząc na kartce⁴⁶, otrzymują bardzo skróconą odpowiedź. Osoby słyszące są bardzo powściągliwe w pisemnym wyjaśnianiu spraw, co sprzyja poczuciu zbycia i niemocy w funkcjonowaniu w środowisku osób słyszących. W przypadku osób, które słabiej znają język polski, bariera wejścia jest jeszcze większa, ponieważ w chwili próby uzyskania informacji o możliwości pozyskania tłumacza, już na wstępie, w celu uzyskania komfortowej sytuacji komunikacyjnej, osoba głucha znajduje się na straconej pozycji. Zdarza się, że jeśli osoba głucha chce pozyskać informacje za pomocą pisma, osoba, która ją obsługuje zaczyna "konsultować" się z innymi osobami przebywającymi w pomieszczeniu. Najczęściej obsługujący

⁴⁵ Oralizm - komunikacja foniczna w języku polskim; osoba głucha mówi w języku polskim oraz odczytuje mowę z ust (w różnym stopniu) i ewentualnie wspomaga się aparatem słuchowym bądź implantem.

⁴⁶ Osoby głuche spotykają się często z odmową z ewentualnym dodatkiem gestu, że to nie tu i tylko tam trzeba podejść, bez wyjaśnienia na piśmie.

nie wie, jak powinien się prawidłowo zachować. Częstokroć obce są mu także zasady właściwego odpisania, co w konsekwencji prowadzi do wystąpienia niezrozumienia. Głusi mają wrażenie, że są "obgadywani". Nie jest to dla nich przyjemna sytuacja, ponieważ osoby słyszące rozmawiając ze sobą wymieniają dość długie kwestie w języku fonicznym, głuchy zaś dostaje w odpowiedzi kilka lakonicznych zdań. Język polski jest językiem obcym dla głuchych⁴⁷, nierzadko zdarza się, że osoba głucha nie wie, w jaki sposób ma odpowiedzieć na zadane pytanie i gdzie powinna się udać w celu odwołania

⁴⁷ Język polski jest niedostępny osobom głuchym ze względu na konieczność odbioru słuchowego. Jedyne dostępne głuchym kanały to kanał wzrokowy, który sprzyja komunikacji wizualno-przestrzennej w językach migowych, na przykład w PJM. Wszelkie komunikaty, na przykład w telewizji czy uczelnianych social mediach są w języku polskim, bardzo często bez napisów i tłumaczeń, w przypadku materiałów audiowizualnych. Wiedza dotycząca otaczającego świata (słyszących) może być u osób głuchych mniejsza lub nieaktualna. Wiadomości ze świata słyszących, także od słyszących współstudentów, docierają z opóźnieniem ze względu na barierę językową. Dobrą praktyką wśród studentów jest utworzenie na portalu Facebook grupy danego roku, gdzie studenci umieszczają ostatnio zdobyte wiadomości z dziekanatu czy od wykładowcy. W takich grupach głusi studenci mają większą możliwość interakcji z innymi studentami bez udziału profesjonalistów, takich jak tłumacze, czy administracji uczelnianej, jak pełnomocnicy osób niepełnosprawnych. W takich grupach można też zaproponować przeprowadzenie petycji czy ustalić podział pracy w grupach. Portal Facebook w chwili pisania niniejszego artykułu jest jedną z najpopularniejszych platform społecznościowych służących do wymiany informacji w sposób nieformalny. Dzięki temu rozwiązaniu wypierane są tradycyjne wiadomości e-mail; studenci często publikują wiadomości e-mail od wykładowców na w/w grupie, ponieważ wiedzą, że tym kanałem szybciej dotrze on do innych osób i będzie możliwe podjęcie wspólnej dyskusji na dany temat.

się od decyzji czy uzyskania porady. Uczelnie wyższe powinny być obowiązane zapewnić w takich sytuacjach udział tłumacza, które byłoby rozwiązaniem najbardziej komfortowym dla dwóch stron, sprzyjającym pełnej wymianie informacji, bez dominacji którejkolwiek ze stron.

Coraz bardziej problematyczna staje się w społeczności osób głuchych kwestia zapewnienia dostępu do kształcenia podyplomowego. Dla głuchych absolwentów studiów I lub II stopnia jest to istotna kwestia, ponieważ otwiera drogę do wybranych zawodów, jest również formą ustawicznego kształcenia się oraz szansą na awans w swojej karierze zawodowej. Uczelnie informowały studentów o niemożliwości wsparcia. W rzeczywistości, pomimo że ustawa nakłada taki obowiązek, winą obarczane jest rozporządzenie, które w swoim algorytmie nie uwzględnia słuchaczy studiów podyplomowych. Uczelnie wielokrotnie odsyłały studentów do Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie, w celu uzyskania odpowiedniego dofinansowania, z tego względu tam też się udawali. Jednakże, najczęściej otrzymywały odmowną odpowiedź, w której powoływano się na ogólny brak funduszy, bądź na niechęć przeznaczania środków powiatu na cel, który powinna sfinansować uczelnia z uwagi na obowiązek wynikający z mocy ustawy.

Istotną barierę stanowiło studiowanie na odległość w systemie *e-learning*, ponieważ uczelnia nie zapewniła

dostosowania materiałów audiowizualnych w postaci napisów lub tłumacza PJM.

Kolejnym ważnym problemem było zapewnienie dostępu do nauki języka obcego, i o ile Uniwersytet Warszawski umożliwia naukę dowolnego języka obcego w formie zajęć indywidualnych⁴⁸, to w przypadku niektórych innych uczelni studenci byli proszeni o uczestnictwo w zajęciach bez żadnego wsparcia, z kolei ocena była często wystawiana bez sprawdzenia ich wiedzy wyniesionej z zajęć.

Ogromnym problemem jest też brak wsparcia w postaci zapewnienia tłumacza PJM do komunikacji z innymi oraz asystenta notującego w celu dalszego utrwalania wiedzy. Należy w tym miejscu wymienić Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, który stosuje dobrą praktykę w tej kwestii⁴⁹.

⁴⁸ Uniwersytet Warszawski stosuje dobrą praktykę w postaci indywidualnych zajęć z dowolnego języka obcego będącego w ofercie Uniwersytetu lub zajęcia z języka polskiego jako obcego, które stanowią podstawę zaliczenia języka obcego. Po przystąpieniu do egzaminu certyfikacyjnego z języka obcego, umożliwia się także głuchym zdobycie certyfikatu z tego języka polskiego. Język polski jest traktowany przez UW jako język obcy dla głuchych studentów, a przedmioty mają taką samą rangę jak przedmioty obowiązkowe, nie jest on traktowany jako przedmiot fakultatywny.

⁴⁹ Uniwersytet Warmińsko-Mazurski daje możliwość głuchemu studentowi skorzystania jednocześnie z tłumacza, który może być w tym samym czasie także nagrany za pomocą kamery oraz asystenta notującego. W przypadku niezrozumienia treści notatek, student może odtworzyć dany fragment nagrania video, które było wykonane w trakcie wykładów lub ćwiczeń celem przyswojenia wiedzy. Ponadto, w przypadku niektórych kierunków ścisłych, UWM zapewnia także

Obecnie wydaje się, że nowym wyzwaniem jest stworzenie warunków dostępności do pozostałej oferty uczelni, poza klasycznym rozumieniem studiów. O ile działalność w kołach studenckich można bez jakichkolwiek wątpliwości uznać za proces kształcenia, takim procesem jest też udział w uczelnianych inkubatorach przedsiębiorczości, gdzie ma miejsce nauka przedsiębiorczości i procesów biznesowych. Należy zwrócić jednak uwagę, iż skorzystanie z dostępnej oferty biura karier czy aktywne uczestnictwo w pracach samorządu studenckiego może zostać zakwalifikowane jako działalność niemająca celów dydaktycznych, mimo że działanie w stowarzyszeniach pozwala zdobyć cenne do wykorzystania w przyszłości umiejętności. Niewymienienie w ustawie poczynionych innych aktywności na uczelniach może przyczyniać się do niedostępności niektórych sfer życia akademickiego. Bardzo dyskusyjna jest kwestia, jak powinien brzmieć odpowiedni zapis w ustawie. O ile pojęcie „osoby niepełnosprawne” jest jak pojęciem szerokim i adekwatnym do wszystkich ról, jakie osoby z niepełnosprawnościami mogą pełnić na uczelniach wyższych, to zakres szczegółowy jest już mocno ograniczający. Przykładowo, stwierdzenie „w procesie

tutora, który wspiera studentów w procesie kształcenia. Jednocześnie nie pozbawia się studenta pozostałych form wsparcia. Za cenne informacje dziękuję Małgorzacie Mickiewicz.

kształcenia” nie definiuje, czy osoba z niepełnosprawnością jest odbiorcą kształcenia czy sama kształci inne osoby i tutaj głuchy wykładowca powinien, zgodnie z ustawą, otrzymać odpowiednie warunki do prowadzenia działalności dydaktycznej. Natomiast owy przykładowy wykładowca będący uczestnikiem zebrania swojej jednostki naukowej w celach organizacyjnych nie uczestniczy już ani w procesie rekrutacji, ani w procesie kształcenia, jak również nie prowadzi działalności naukowej, gdyż jest to praca stricte administracyjna. Czy w takim przypadku, gdy uczelnia nie zapewnia dostępności, nie będzie to dyskryminacją?

Wąski zakres stwarzania warunków osobom niepełnosprawnym należałoby zmienić na stwarzanie warunków osobom z niepełnosprawnością, biorąc pod uwagę nie tylko obecny zakres ustawy, ale także życie uczelniane i akademickie. Niezwykle ważne jest również zapewnienie odpowiednich warunków w trakcie organizowanych wydarzeń poza macierzystą uczelnią, na przykład w trakcie reprezentacji uczelni poza jej murami, tak, aby osoby głuche, na których się koncentrujemy w niniejszym artykule, miały równy dostęp do zewnętrznych przedsięwzięć, które mają znaczenie w życiu akademickim- do zebrań, zdobywania nagród, udziału w konferencjach czy zdobywania kapitału społecznego, co przyczyni się do możliwości zdobycia takich samych

osiągnięć i rozpoznawalności oraz wypracowania pozycji eksperta w środowisku naukowym jak inne osoby, które nie potrzebują takiego wsparcia, w tym wypadku w procesie komunikacji.

Niektórzy reprezentanci środowiska Głuchych w trakcie dyskusji zastanawiali się, czy zapisy ustawy nie powinny być bardziej szczegółowe i zamiast zapisu dość ogólnego traktującego o stwarzaniu warunków do pełnego udziału w uczelnianym życiu, nie powinny się znaleźć wyszczególnione rodzaje wsparcia, na przykład zagwarantowanie tłumacza PJM. Osobiście uważam, że istniejące zapisy są bardzo uniwersalne, ponieważ pozwalają na indywidualne podejście do osób niesłyszących czy osób z inną niepełnosprawnością. Tym samym zapewnione są inne możliwości nieszablonowego podejścia, a także jest otwarte na rozwój nowych form wsparcia, co nie wymaga aktualizacji ani ustawy, ani rozporządzeń. Krzywdzące są natomiast, zarówno dla głuchych, jak i uczelni wyższych, przepisy rozporządzenia, które w swoim algorytmie wyliczającą wysokość dotacji przeznaczanej jedynie na studentów, doktorantów i pracowników. Jest to niezwykle kłopotliwe zwłaszcza w dobie zmieniającej się sytuacji na rynku pracy i coraz bardziej powszechnego wyparcia świadczenia pracy w oparciu o umowę o pracę. Z sytuacją taką można się spotkać także w środowisku akademickim, w szczególności

przy pracy przy różnych grantach naukowych, gdzie często wykonawcy są zatrudniani na w oparciu o umowy cywilnoprawne.

5. Wnioski

Ustawa regulująca dostępność do szkolnictwa wyższego osób z niepełnosprawnościami jest aktem normatywnym, który w stosunku do poprzednio obowiązującej ustawy zwiększył zakres możliwości stworzenia im warunków pełnego udziału w procesie rekrutacji. Dodatkowo, poprzez rozporządzenie, zwiększyła także zakres wyliczania dotacji o pracowników z niepełnosprawnością, co czyni dodatkową zachętę dla uczelni do ich zatrudniania. Jednakże w praktyce Głusi nadal mogą domagać się dostępu do jedynie wybranych obszarów życia akademickiego, natomiast stan (nie)dostępności wielu uczelni przyczynia się do wysokiego stopnia rezygnacji z rozpoczętych studiów. Dużym problemem jest też brak jasnej procedury odwoławczej oraz brak funkcji rzecznika osób niepełnosprawnych, do którego można byłoby się zwrócić w celu odwołania po wyczerpaniu wszystkich kroków na uczelni. To wszystko sprawia, że zapisy ustawy i rozporządzeń wymagają poczynienia dalszych prac w celu ich udoskonalenia.

Bibliografia:

Baran A. (kier.), *Szkoły wyższe i ich finanse w 2006 r.*, Warszawa 2007.

Głusi i nie(do)słyszający na uczelni wyższej w Polsce, Butkiewicz A., Czajkowska-Kisil M., [w:] Świdziński M. (red.), *Sytuacja osób głuchych w Polsce*, Warszawa 2014.

Głusi na uczelniach wyższych w Polsce, Rutkowski P., Talipska M., [w:] Woźnicka E. (red.), *Edukacja niesłyszących - wczoraj, dziś, jutro*, Łódź 2017.

Kształcenie akademickie głuchych, Rutkowski P., Talipska M., [w:] Sak M. (red.), *Edukacja głuchych*, Warszawa 2014.

Łuczak J., *Polityka językowa Unii Europejskiej*, Warszawa 2010.

Łysoń P. (kier.), *Szkoły wyższe i ich finanse w 2010 r.*, Warszawa 2011.

Łysoń P. (kier.), *Szkoły wyższe i ich finanse w 2011 r.*, Warszawa 2012.

Łysoń P. (kier.), *Szkoły wyższe i ich finanse w 2012 r.*, Warszawa 2013.

Łysoń P. (kier.), *Szkoły wyższe i ich finanse w 2013 r.*, Warszawa 2014.

Marciniak G. (kier.), *Szkoły wyższe i ich finanse w 2007 r.*, Warszawa 2008.

Marciniak G. (kier.), *Szkoły wyższe i ich finanse w 2008 r.*, Warszawa 2009.

Nałęcz S. (kier.), *Szkoły wyższe i ich finanse w 2009 r.*, Warszawa 2010.

Obwieszczenie Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 października 2017 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy - Prawo o szkolnictwie wyższym Dz.U. 2017 poz. 2183.

Rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 25 września 2018 r. w sprawie sposobu podziału dla uczelni środków finansowych na świadczenia dla studentów oraz na zadania związane z zapewnieniem osobom niepełnosprawnym warunków do pełnego udziału w procesie przyjmowania na studia, do szkół doktorskich, kształceniu na studiach i w szkołach doktorskich lub prowadzeniu działalności naukowej Dz.U. 2018 poz. 1850.

Rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 27 marca 2015 r. w sprawie sposobu podziału dotacji z budżetu państwa dla uczelni publicznych i niepublicznych Dz.U. 2015 poz. 463.

Szkoły wyższe i ich finanse w 2004 r., Bielewicz Ł., G. Hanna, Kilińska D., Szuryga M. (red.), Warszawa 2005.

Szkoły wyższe i ich finanse w 2005 r., Franecka A., U. Maria, M. Chojnicka (red.), Warszawa 2006.

Szkoły wyższe i ich finanse w 2017 r., Auksztol J., Buńko M. (kier.), Warszawa 2018.

Ustawa z dnia 18 marca 2011 r. o zmianie ustawy - Prawo o szkolnictwie wyższym, ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki oraz o zmianie niektórych innych ustaw Dz.U. 2011 nr 84 poz. 455.

Ustawa z dnia 20 lipca 2018 r. - Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce Dz.U.2018 poz 1668.

Żyra M. (kier.), *Szkoły wyższe i ich finanse w 2014 r.*, Warszawa 2015.

Żyra M. (kier.), *Szkoły wyższe i ich finanse w 2015 r.*, Warszawa 2016.

Żyra M. (kier.), *Szkoły wyższe i ich finanse w 2016 r.*, Warszawa 2017.